

Opowiadanie „Zielona żabka” autor Bożena Forma.

„Zielona żabka nad stawem mieszkała. Siadała w trawie i wciąż rozmyślała.

- Ach, jaka jestem brzydka, zielona, jak roślinki w stawie. Nie wyglądam wcale ciekawie. Kto taką brzydką zechce mieć żonę. Dlaczego wszystko mam takie zielone!

W pobliżu żabki ważka usiadła. A żabka rzecze:

- Jaka powabna. Wszyscy uwagę na nią zwracają, barwy jej bardzo mnie zachwycają.

Nagle biedronka się pojawiła.

- Czemu się smucisz sąsiadko miła? Bezchmurne niebo, piękna pogoda a w stawie czysta i chłodna woda.

- Biedronko, piękna twoja sukienka. Ciągłe zazdrośnie na nią ktoś zerka. Jam nieszczęśliwa w swojej zieleni, kolor mój nigdy już się nie zmieni.

Wtem dumnie bocian przez łąkę kroczy. Otwiera mocno swe bystre oczy.

- Jak tu zielono, moi kochani, że aż się w głowie kręci czasami.

We wszystkie strony zerka ciekawie.

- Och, może żabka siedzi gdzieś w trawie. Pora śniadania właśnie nastąpiła, drobna przekąska by się przydała.

Żabce serduszko mocno zabiło.

- Kiedy mnie ujrzy nie będzie miło. Widok bociana to nie zabawa. Dobrze że wkoło zielona trawa. Teraz rozumiem - barwa zielona, specjalnie dla mnie jest przeznaczona. Trudno mnie dostrzec zatem bocianie, chyba gdzie indziej zjesz dziś śniadanie.

Odpowiedz na pytania:

- Dlaczego żabka była smutna?
- Kogo żabka spotkała na łące?
- Kto chciał ją zjeść?
- Czy udało się bocianowi złapać żabkę?
- Dlaczego bocian nie dojrzał żabki w trawie?